38313 IV

Nr. 95. Period. Gliwice, na środę dnia 31-go grudnia 1919. Rok I.

# Sztandar Polski

„Sztandar Polski" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata kwartalna na poczcie wynosi 4,50 mk. a z odnoszeniem do domu 30 fenygów miesięcznie więcej.

Za ogłoszenia płaci się za rządek drobnego druku lub tegoż miejsce 30 fen., w reklamach przed ogłoszeniami 75 fen. Przy częstem ogłaszaniu opust. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia „Sztandaru Polskiego" znajdują się w Gliwicach, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 12. — Telefon 270.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec". Juliusz Słowacki.

Do „Sztandaru Polskiego" dołącza się co tydzień bezpłatny dodatek pod tytułem „Ziemia Śląska".

## Stany Zjednoczone przyjmą w styczniu jeszcze układ pokojowy.

Telegramy z Nowego Jorku zgodnie stwierdzają, że opór przeciwników Wilsona słabnie i że układ pokojowy zostanie przyjęty albo bez albo z małemi tylko zastrzeżeniami.

Według doniesień z Paryża spodziewają się tamże podpisania żądanego przez koalicyę protokółu przez Niemcy 8-go stycznia. Z Berlina donoszą prywatnie, że wczorajsze posiedzenie gabinetu oświadczyło się za podpisaniem protokółu.

### Wojska litewskie organizują Anglicy.

O stosunkach w państwach bałtyckich donoszą „Times": Znaczne postępy poczyniła organizacya wojska litewskiego pod kierownictwem generał-majora Croziera z przydzielonego sztabu oficerów angielskich. Angielski major Carr objął komendę nad lotnictwem litewskiem z grupą oficerów angielskich. Niemieckich oficerów służących w korpusie lotniczym, wysłano z powrotem do Vaterlandu. Brytańska misya dyplomatyczna potrafiła doprowadzić do korporacyi wojsk łotewskich i litewskich. Istnieje nadzieja, że Niemcy opuszczą Litwę w czasie wyznaczonym. Jeżeli nie usłuchają, zostaną wyrzuceni przez współdziałające ściśle wojska łotewsko-litewskie.

### Jakie były ofiary w ludziach i wydatki pieniężne podczas wojny?

Według ostatnich stwierdzeń amerykańskich liczba zabitych podczas wojny wynosi 12990571, a wydatki pieniężne 331612542560 dolarów. Wydatki bezpośrednie tych krajów, które brały udział w wojnie, wynoszą 186 miliardów, a wydatki pośrednie 151 miliardów. Szkody poniesione przez zmniejszenie się produkcyi obliczają rzeczoznawcy na 45 miliardów. Zabitych, których osobistość została stwierdzona, było 9998771; zaginionych jest 2991800. Szereg dalszych skutków wojennych, jak śmiertelność w latach wojny wśród chorych i rannych, różne choroby itd. podnosi jeszcze znacznie wymienione powyżej liczb.

### Papież broni zasad Koalicyi.

Papież oświadczył w przemowie do kardynałów, że według zdania jego nowi organizatorzy świata w Wersalu chcieli przedewszystkiem sprawiedliwą karę wymierzyć zwyciężonym, a nie mieli zamiaru zniszczyć ich.

### Rosya sowjecka prosi o pokój.

Paryż. Komisarz dla spraw zagranicznych w Rosyi sowjeckiej Czyczeryn oświadczył, że przedłożył rządowi polskiemu prośbę o rozpoczęcie układów pokojowych, aby jaknajrychlej zawrzeć pokój z Polską.

W szczerość zamiarów Lenina i Trockiego, tych agentów Ludendorffa, nikt nie wierzy.

### Niemieccy oficerowie dowodzą bolszewikom rosyjskim.

Francuska gazeta „Matin" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że w bolszewickiej armii rosyjskiej znajduje się wielka liczba niemieckich oficerów. Oficerowie ci otrzymują 20000 marek miesięcznej pensyi; dla rodzin owych oficerów wyznaczył rząd rosyjski po 300000 marek. Oprócz tego Niemcy dostarczają, jak pisze ta sama gazeta, Rosyi 28-centymetrowych armat.

Już kilka razy udowodniono, że Niemcy popierają bolszewików. Widać stąd, że wszędzie tam, gdzie chodzi o unieszczęśliwienie świata, Niemcy są czynni. Poznał to świat cały i dlatego też Niemiec znienawidzony jest na całym świecie w tej mierze, że nieomal wszystkie kraje bramy swoje przed napływem Niemców zamknęły.

### Niemcy pragną nowego powstania na Górnym Śląsku.

Gazety niemieckie zamieszczają w ostatnich dniach wiadomości tej treści, że Polacy zamierzają spowodować nowe powstanie na Górnym Śląsku. Jako dzień powstania ma być naznaczone święto trzech Króli.

Niemcy pragną widocznie urządzić nową rzeź pomiędzy niewinnym ludem górnośląskim. Aby módz zwalić winę na Polaków, Niemcy już teraz rozsiewają pogłoski o rzekomych przygotowaniach polskich, tak samo jak to czynili w miesiącu sierpniu rb. Panowanie Niemców skończy się w czasie najbliższym; czyżby żołnierz niemiecki z czasu pozostałego chciał jeszcze korzystać? Polacy żadnych przygotowań do powstania nie czynią. Niedola nasza skończy się bowiem już po obsadzeniu Górnego Śląska przez wojska koalicyjne, a obsadzenie to nastąpi, jak się spodziewamy, w ciągu przyszłego miesiąca.

### W Nadrenii woda poczyniła wielkie szkody.

Ren i rzeki wpadające do Renu wezbrały ogromnie, wyrządzając wielkie szkody. Stan wody w Renie wynosił 7 metrów 69 cm. ponad stan normalny. Obecnie opada woda.

Na wschodzie natomiast mieliśmy wczoraj i onegdaj silny mróz, który w Berlinie dochodził do 10 a na Górnym Śląsku do 16 stopni. Dziś mróz zwolnia nieco, a lekki deszczyk utworzył gołoledź.

### W sprawie Sklarza i Parvusa skompromitowanych jest szereg przywódzców socyalistycznych

Niemiecka partya socyalistyczna wyznaczyła osobny komitet z posłem Sindermannem na czele, który bada ten największy obecnie skandal berliński. Wykazuje się, że szereg przywódzców socyalistycznych popierał szibungi Sklarzów i miał z tego osobiste korzyści. Sklarzowie fundowali obficie niektórym głowaczom socyalistycznym. O jakie sumy chodzi, to wynika z tego, iż w jednym jedynym wypadku Sklarz uzyskał uprawnienie dowiezienia z Szwajcaryi za 50 milionów towarów włóknistych. Takich uprawnień Sklarz uzyskał wiele, a pozatem otrzymywali je krewni jego.

Cały szereg przywódzców socyalistycznych traktował wogóle rewolucyę jako interes osobisty do zapewnienia sobie donośnego stanowiska. Stąd owe bagienka berlińskie. Niezależna „Freiheit" sądzi, że wydział śledczy niemieckiej partyi socyalistycznej ma tylko zatrzeć niemiłą sprawę a nie wyjaśnić.

### Sprawozdanie sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 26. i 27. grudnia.

Zwycięskie wycieczki oddziałów naszych na północny brzeg Dźwiny pod Koplewem Prydujskim. Pod Kopalewem zaszedł oddział wojsk polskich pod dowództwem podporucznika Jordana na tyły bolszewików i rozproszył bolszewików po krótkich ale krwawych zapasach zabierając dwie armaty, 6 kulomiotów i około 100 jeńców (między nimi także kapitana artyleryi). W bitwie tej znalazł śmierć bohaterską podporucznik Jordan.

W okolicy Owrucza wybuchło na tyłach bolszewickich powstanie włościańskie. Włościanie opierają się przymusowej rekrutacyi do armii czerwonej. Powstanie przybiera rozmiary coraz groźniejsze.

Front wołyński: Bez większej działalności bojowej.

Front litewsko białoruski: Słaba działalność patroli. Podczas wycieczki Krasławskiej udało nam się zdobyć materyału wojennego i zabrać kilka tuzinów jeńców.

Front wołyński: Spokój.

Z polecenia sztabu generalnego Kuliński, pułk.

## Zjazd śpiewaków Górnego Śląska.

W sobotę 27-go grudnia śpiewacy nasi odbyli przegląd sił swoich. Kto umie ocenić znaczenie kół śpiewackich w pracy narodowej i oświatowej, ten też na zjazd śpiewaków patrzeć będzie jako wypadek nader ważny dla Górnego Śląska.

Wojna poczyniła wielkie szczerby w szeregach śpiewaczych, tysiące śpiewaków zaciągnięto pod broń za obcą sprawę, wielu z nich niestety nie wróciło. Miłość do pieśni ojczystej przezwyciężyła i te trudności, tak jak przezwyciężyła dawniejsze zakazy i przeszkody stawiane przez władze pruskie pielęgnowaniu pieśni polskiej.

Wiedział Prusak, czemu gnębił śpiew polski. Koła śpiewacze mają przecież donośne znaczenie wychowawcze. Szerząc śpiew, szerzą jednocześnie zamiłowanie do wszystkiego, co nasze, co polskie, kształcą i pogłębiają kulturę ducha. Wstępując do kół śpiewaczych, młodzież polska, której ducha starała się nam zatruwać szkoła pruska, uczyła się mowy ojczystej i pieśni w najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy sposób. Znaczenie wychowawcze pieśni polskiej jest wielkie: Naród polski zrósł się z pieśnią rodzinną, na niej kształcił się duch i wychowywały się pokolenia, jak słusznie pisze p. Kazimierz Purwin w zachęcie do pomorskich kół śpiewaczych. Wielkie zadania czekają jeszcze nasze koła śpiewackie także w przyszłości. Nie wątpimy, że je spełnią a cały ogół polski zachęcamy do gorącego popierania pracy śpiewaków naszych. Niechaj, kto może, będzie członkiem koła śpiewu, które powinno istnieć w każdej miejscowości Górnego Śląska. Niechaj brzmi pieśń polska wszędzie, gdzie się bawią dzieci polskie, gdzie ducha krzepić pragną młodzi i starzy do nowych wysiłków. Cześć pieśni polskiej!

* * *

Z odbytego w sobotę zjazdu odebraliśmy następujące sprawozdanie:

### Ogólny zjazd delegatów związku śląskich kół śpiewackich.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele Św. Jacka w Rozbarku, które odbyło się o godz. 9-tej rano. Należy się wdzięczność towarzystwu śpiewu „Jedność" w Bytomiu za wzorowo podczas nabożeństwa wykonane śpiewy i kolendy na cztery głosy.

Zebranych powitał wiceprezes związku ks. Pośpiech, wskazując na ważność obrad i odczytując list nieobecnego prezesa p. Wolskiego. Następnie stwierdzono legitymacye delegatów. Było zastąpionych 117 kółek z razem około 300 delegatami. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie ks. Pośpiecha, taksamo czterech sekretarzy, a mianowicie pp. Fojcika z Bytomia, Hamerlocka z Mikołowa, Strzodę z Raciborza i Fojcika z Gliwic. Biuro uzupełniono powołaniem ławników z towarzystwę nienależących do żadnych okręgów.

Po załatwieniu tych formalności odczytała sekr. p. Znińska protokół z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty. Dla zbadania odczytanego przez skarbnika druha Maciejczyka sprawozdania kasowego wybrano komisyę złożoną z pp. Kędziora z Pszczyny, Bałdyka z Żor i Strzody z Raciborza, która później po

zbadaniu rachunków wniosła o pokwitowanie.

P. Znińska odczytała sprawozdanie z działalności związku. Wynika z niego, że do związku należy obecnie 159 towarzystw, podzielonych na cztery okręgi a liczących około 14000 członków. Zebrani dali wyraz swojemu zadowoleniu z tak szybkiego rozwoju towarzystw śpiewu. Wszak ledwie 12 lat upłynęło od chwili, kiedy pierwsze z nich powstały na Górnym Śląsku Ten niebywały rozwój jest dowodem, jak potrzebnemi i pożytecznemi towarzystwa te są dla ludu naszego.

W sprawie dyrygentów referował ks. Pośpiech. Uchwalono wybrać osobnego dyrygenta związkowego oraz urządzenie szkoły lub kursów dla dyrygentów, ażeby jaknajszybciej brakowi tychże zapobiedz.

Również uchwalono utrzymywać stałe biuro związkowe, ponieważ jedynie takie może odpowiadać wymaganiom kółek. Składki związkowe unormowano w ten sposób, że od członka płaci się rocznie do związku 1 mk., od członkini 0,50 mk. Wskazywano przy tem punkcie na olbrzymie zadania związku. Jest pewnem, że w najbliższych latach liczba kół będzie conajmniej trzy razy większa niżobecnie. Również do zbierania materyału i pieśni pomiędzy ludem rozproszonych a nigdzie dotąd nie ogłoszonych ma związek dołożyć ręki.

O przyszłym zjeździe referował druh Wieczorek. Zebrani polecili odbycie w przyszłym roku ogólnego zjazdu śpiewackiego i to w drugiej połowie roku.

Wybór nowego wydziału na następujące lata odbył się przez aklamacyę.

Wybrano przewodniczącem druha Wolskiego, zastępcą przewodniczącego ks. Pośpiecha, sekretarką p. Znińską, skarbnikiem p. Maciejczyka, prawnikiem p. mec. Czaplę. Na radnych powołano pp. Wieczorka i Rudę ponownie, oraz Fojcika z Bytomia i Franciszka Lagołę z Raciborza. W skład komisyi rewizyjnych wchodzą pp. Strzoda, Kędzior i Bałdyk.

W wolnych głosach poruszone sprawy polecono wydziałowi do rozpatrzenia, poczem ks. Pośpiech w gorących słowach wskazał na dotychczasowe ta bogate w plon skutki pracy w towarzystwach śpiewu, prosząc o dalsze pielęgnowanie i rozszerzanie śpiewu i pieśni polskiej. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“. Miało ono przebieg poważny i wzniosły i przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu kół śpiewackich na Górnym Śląsku.

## Koniec Roku.

Swiat nasz to niby olbrzymi zegar, o którego bieg nieustanny Stwórca dba. Mimo wszelkich przewrotów i katastrof czas płynie bez przerwy najmniejszej i łączy się z tajemniczą dla nas wiecznością.

Wieczność! Ot widzimy ją okiem ducha, niby morze dalekie z niezbadanemi przez nikogo głębiami. Do tego morza wieczności z upływem starego roku wpada nowa kropelka. Znów rok jeden do przeszłości należy.

Był czas, kiedy ów rok miniony był dla nas rokiem nowym. Wydawało nam się, że zaprowadzi on nas do nowych, lepszych czasów. Zdawało się nam, że wchodzimy do nowych czasów przez bramę wysoką, przyozdobioną w oznaki upragnionego pokoju. Serca nasze napełnione były błogą nadzieją, że skończyły się wiekowe męki i nastały czasy wolności, prawa i sprawiedliwości. Ze śpiewem na ustach radosnym przekroczyliśmy progi roku 1919 w przeświadczeniu, że potężna władczyni dziejów ludzkich, historya, okaże nam swoją przychylność i spełni gorące życzenia.

Niestety rok 1919 nie spełnił naszych nadziei i pragnień. Zamiast położyć kres uciskowi i prześladowaniom nałożono nam kajdany ciężkie i nie dopuszczono do ruchu swobodnego. Piekielne siły fałszu i kłamstwa wprowadziły w błąd koalicyę i nie przyłączono Górnego Śląska do Polski. Nastał czas niepokojących oczekiwań, w którym tylko na dzień jeden zluzowano nam kajdany. Skorzystaliśmy z chwili tej i zadokumentowaliśmy, że Górny Śląsk jest krajem polskim i że z Polską na wieki połączonym być pragnie.

Wznieśliśmy protest płomienny przeciw dręczycielom naszym i pokazaliśmy, jaką jest niezłomna wola nasza.

A potem nadszedł dzień, w którym lud usiłował gwałtem zrzucić kajdany. Popłynęła krew najlepszych synów Śląska, którzy życie oddali za narodowe ideały. Przemoc krzyżacka zwyciężyła—nowe kajdany ukuto, nowe wymyślono dręczenia.

Mieli pogańscy Grecy następujące podanie:

Prometeusz zabrał bogom ogień i sprowadził go na ziemię, aby ludziom, nad których niedolą się litował, lepiej się wiodło. Oddał przez to ludziom największą przysługę. Zazdrośni bogowie pogańscy ukarali go za to w sposób taki, że przykuli go do skały ogromnej i żywcem oddali go drapieżnym ptakom na żer.

I lud górnośląski jest takim Prometeuszem. Zdobył on sobie ogień oświaty i uczuć narodowych a za to wrogowie jego nałożyli nań żelazne kajdany i niby ptaki drapieżne usiłują wyrwać wierne Ojczyźnie serce.

Broni się lud górnośląski i wynik wyborów listopadowych okazał, że nic woli i sił ludu tego nie złamie.

Był tedy rok stary świadkiem wielkich pragnień i wielkich doświadczeń i choć nie przyniósł nam tego, co nam zapowiadał, to jednak posunął nas naprzód na drodze do osiągnięcia celu, do którego dążymy. Cieszymy się, że mija, bo jesteśmy przekonani, że zbliżamy się wskutek tego do chwili, przez nas wszystkich najwięcej upragnionej.

## Czy to nie przekupstwo?

Kilka razy już wskazaliśmy na to, że rząd niemiecki popiera dążenia „Verein Heimattreuer Oberschlesier“. Przeciw naszym stwierdzeniom zwróciły się wszystkie gazety niemieckie, mówiąc, że wywody nasze żadną miarą nie są uzasadnione i że rząd pruski i niemiecki wobec ruchu wywołanego przez „Verein heimattreuer Oberschlesier“ zajmuje stanowisko zupełnie neutralne. Teraz umieszcza „Schles. Zeitung“ w nr. 244 rozporządzenie ministradla spraw rolniczych następującej treści:

„Minister dla spraw rolniczych rozporządził, aby urzędnicy i robotnicy zakładów państwowych wchodzących w zakres jego władzy, którzy urodzeni są na terytoryach plebiscytowych i mają prawo do głosowania, na ich życzenie zwolnieni zostali ze służby i to na czas podróży i głosowania. Płacę pobierać będzie się nadal, ewentualne koszta zastępstwa podczas urlopu zostaną zwrócone.“

Czy nie mamy w tym wypadku dosyć dowodu, że i rząd niemiecki różnemi obiecankami usiłuje kupić dla siebie głosy Górnoślązaków?

## Rok stary.

Po mogiłach i przez mary,
Pędem leci ten rok stary;
Po zawodach gorzkich brodzi,
Do wieczności precz odchodzi.

Po nadziejach połamanych,
Leci we mgłach wiatrem gnanych,
Leci cwałem, ogniem błyska,
Kogo dotknie, — łza mu tryska.

On życzeniom ludzkim skłamał,
Bo niejednych śmiercią złamał,
Lecz nie złamał nam niewoli,
Tylko zostawił w niedoli.

Nam na Śląsku wichry wiały,
Aż słupy granic sczerniały,
A kajdany są jak były,
Jeszcze głębiej się w nas wpiły.

Boli kogo, czy nie boli,
On odchodzi mimo woli,
I ucieka jak lis szczwany,
Przez nikogo nie żegnany.

Ponad lasy i opary,
Już odchodzi ten rok stary,
Poszedł w wieczność za latami,
Zroszony ludzkiemi łzami.

Gdy on już w wieczności brodzi,
Nowy z za gór jasny wschodzi,
Rok ten nowy, poseł Boży,
Idzie do nas w złotej zorzy.

# Wiadomości miejscowe i różne.

**Gliwice**, dnia 30. grudnia 1919.

**Gliwice.** Dalsze szczegóły o bójce pomiędzy dawn. posiedzicielem kinematografu i jego następcą oznajmują, według zeznań poważnie ranionego kierownika interesu Kiszki, iż doszło do nieporozumienia dlatego, że cena, za którą kinematograf miał być Suchanowi sprzedany, wynosiła 52 tysięcy marek przy umowie. W ostatnich atoli dniach podwyższono cenę na 65 000 marek. Prócz tego przy odebraniu interesu zauważono, iż brakuje 2 motorów i kilka innych mniejszych sprzętów. Podczas sprzeczki Suchan pierwszy chwycił Kiszkę i powalił go na ziemię, później wyciągnął stylet i zadał Kiszce kilka ran na ręce, gdy się tenże bronił. Ażeby się od niego uwolnić, wyciągnął Kiszka rewolwer i bez namysłu kilka razy wystrzelił i strzały Suchana śmiertelnie, Majrzaka ciężko zraniły. Majrzak umarł wieczorem o godz. 10-tej w lazarecie miejskim, dokąd go oddano. Kiszka musi się poddać operacyi. Śledztwo trwa dalej.

**Marya Rodziewiczówna**

# Między ustami a brzegiem puharu.

60) Powieść.

Przez tydzień staruszka z Jadzią były mocno zajęte gospodarską i reparacyami w Olszance, zresztą odpoczywały po karnawale. Po tygodniu ład się ustalił, robotnicy zajęli się domem dla nowożeńców, pani Tekla wzięła się znowu do wełnianych kaftaników, Jadzia — do wieczornego czytania.

Dawniej to życie wystarczało im do szczęścia: lubiły ciszę i samotność, nie czekały nikogo, nie pragnęły zmiany, — a teraz, choć się nie przyznawały do tego, czegoś im brakło.

Czegoś! Pani Tekla zaczęła wzdychać i niepokoić się, gderała wdwójnasób, nawet Jadzia obrywała niekiedy — nikt i nic zadowolić jej nie było w stanie. Najgorzej dostało się Janowi.

— Jesteś mazgaj! — słyszał sto razy za każdą bytnością i zgadzał się pokornie na to określenie.

Nareszcie po dziesięciu dniach wylazło szydło z worka. Staruszka nie zdołała ukryć powodu troski tęsknoty; po kilku westchnieniach ozwała się do cichej towarzyszki:

— Gdzie też się teraz Wacio obraca? Żeby nie chory czasem? Tyle czasu niema listu.

— Może do Jasia pisał — odparła Jadzia.

Słowo to było lotem pod minę prochową. Cały dzień staruszka chodziła od okna do okna, wyglądając wychowańca; gdy wrócił wieczorem, od progu pytała już o list.

— Miałem wczoraj — oznajmił.

— I cóż? i cóż? Czy zdrów?

— Kiedym go jeszcze nie otworzył.

— Co? Czyś oszalał? Pokaż mnie; ty pewnie i czytać zapomniałeś, mazgaju.

— Tak dalece nie; odczytam i powiem, jeśli co będzie ciekawego.

— Gdzież list? Skąd? Z Berlina?

— Listu zapomniałem w Olszance.

— To poślij! Kara boska z tą młodzieżą!

Jan kłamał; list odczytał, ale się z treścią nie mógł z babką podzielić. Za to, gdy się znalazł na chwilę z Jadzią, oddał jej odezwę.

— Przeczytaj sama — szypnął, a tymczasem niby posłał kogoś do Olszanki i uspokoił staruszkę, że kiedy Wentzel pisze, to przecie zdrów i cały.

Jadzia odczytała list w samotności swej izdebki. O ile ortografia była haniebna, o tyle treść szczera i serdeczna:

„Kochany Jasiu! W życiu swem całem nie pracowałem tyle, co przez te dni kilka. W Berlinie byłem dzień jeden — tyle tylko, by popalić wszystkie miłośne bileciki, pamiątki, pukle włosów i t. p. śmiecie, a ich autorki i właścicielki wysłać do wszystkich dyabłów. Ciocia Dora okadza dom, a ja zemknąłem od spazmów i rozpaczy. Nie złapią mnie więcej. Objechałem swe dobra i fabryki i zlekka zacząłem kontrolę: kradzieży i niedbalstwa więcej niż włosów na głowie! Dam ja im pieprzu! Żeby babka to wiedziała! No, po paru latach pracy zaproszę ją na rewizyę, teraz nie. Powiedz pannie Jadwidze, żem dzień i noc myślał nad odnalezieniem czegoś, czegoby ona pragnęła, i jutro jadę do Fröschviller odszukać grób waszego brata. Pomaga mi całe ministeryum, wiozę autentycznych świadków i grabarzy. Spytaj się, czym zgadł i czy zrobił jej tem smutne zadowolenie. Kocham ją z dnia na dzień coraz bardziej i tęsknię, jakbym lata nie widział. Nie rozumiem, jak potrafię wyżyć te parę miesięcy do twego ślubu. I ty ich końca pewnie wyglądasz z utęsknieniem.

Twój brat i przyjaciel“.

Długo, bardzo długo czytała Jadzia ów list. W duszy robiło się jej rzewniej i słodko. Dlaczego? Wszak była kochaną tyle razy, słowa nie mówiły jej nic nowego; słyszała je często, bez szczególnego wrażenia.

A teraz te pierwsze poszły jej w duszę, aż się wzdrygnęła pod nieznanem wrażeniem. Stało się tedy to, co przeczuwała i przed czem się broniła całą mocą.

Nie był to dla niej już obcy człowiek, Prusak — zasady, rzeczywitość, wszystko zgasło, zbladło przez wielką potęgę, co się naigrawała z jej woli i tradycyi: on ci nie wróg, on ci najmilszy na całym świecie, i choć ci ani swój mową, ani życiem, choć on ciebie nie rozumie — ty go kochasz i kochać będziesz do śmierci, i nie ostoi się przed nim ani twa powaga, ani duma, ani siła charakteru — i skoro zechce, będzie twym panem.

Jadzia spuściła głowę. Głos w duszy mówił prawdę, nie próbowała się nawet bronić przed tą niedolą. Była pokonana, składała broń. Przez te dni dziesięć poznała już, co to tęsknota, — poznała co nuda i pustka serdeczna, której nikt nie zapełnił, tylko jeden jedyny! List dopełnił miary. I on tęsknił, i on myślał o niej, pracował, zrywał stare nawyknienia i zgadł to, czego pragnęła, choć o biednym bohaterze nigdy z nim nie mówiła. O, jakże mu była wdzięczna!

Raz jeszcze odczytała pismo. Łzy jej się cisnęły do oczu, jakaś radość napełniała duszę. Wstała, zbliżyła się do okna, przez które zaglądały do pokoju gwiazdy na wyiskrzonym tle nocy zimowej.

Gwiazdy mrugały do niej: o, dziewczyno, i co warte twe życie po ten dzień i jakaś ty dziś bogata — masz niebo w duszy! Podziękuj!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Pewnemu dyrektorowi na ulicy Dworcowej **skradziono 38 butelek wina.**

**Z Labęt** piszą nam: Zapowiedziane zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych ku czci śp. Juliusza Ligonia odbyło się w ubiegłą niedzielę. Zebrali się wszyscy członkowie i spora liczba gości. Nasze kobiety były licznie reprezentowane, lecz brakowało młodzieńców. Gdzież przyczynę tego szukać? Czy powiedzieć sobie, że nasi kawalerowie lubią tylko chodzić na teatry, zabawy i tańce i nie chcą słuchać nauk i wykładów o naszych bohaterach albo czy oni już tak dokładnie historyę i literaturę polską znają? Jeżeli tak, to niech mimo to przyjdą na zebranie i zgłoszą się do wykładu. Jest bowiem bardzo wielu chętnych słuchaczy wśród nas, którzy będą wdzięczni prelegentowi za wykład. Nie do przebaczenia jest pod tym względem okazywana obojętność naszych rodaków. Nam potrzeba znać naszych zasłużonych mężów oraz ich działalność i cierpienia dla sprawy polskiej dlatego, ażeby się nauczyć, jak Ojczyźnie służyć i jak ją kochać. Szczególnie znać musimy naszych górnośląskich patryotów, ażeby się módz poszczycić również wielkimi bohaterami, jakich posiadają inne dzielnice Polski. I zaiste, czytając życiorys Ligonia lub słysząc wykład o jego życiu, jesteśmy przekonani, że po wielkiej części jego zasługą jest, iż wysiłki Niemców, wygubić Polaków na Górnym Śląsku spełzły na niczem. Przebieg zebrania tutejszego Towarzystwa Czytelń Ludowych ku czci naszego górnośląskiego bohatera Ligonia był piękny, chociaż skromny. Wykład, kilka deklamacyi z jego utworów i piosenek wypełniły program, jednak przyznać trzeba, że każdą część programu wykonano z uroczystem przez pamięć zgonu naszego poety przyjęciem. To też wzruszenie i zadowolenie było widoczne na twarzy słuchaczów. Spodziewajmy się, że na każdym wykładzie T. C. L. będzie w przyszłości przedewszystkiem nasza młodzież obecna.

Łabędzki.

**Stare Gliwice.** Piszą nam: W naszej wiosce podczas wyborów gminnych otrzymała lista polska 8 kandydatów a „miszmasz" 1. Do dnia dzisiajszego nowa rada nie była jeszcze zwołana, chociaż po największej części w innych wioskach już się to stało. Za to atoli w ostatnią niedzielę zarząd gminny zwołał starą radę i obradowano nad tem, czy wybór nowych zastępców jest ważny. Choć urzędowo ogłoszono, że o ważności wyborów mają rozstrygać nowi zastępcy, to u nas na to jakoś nie zważają. Na owem posiedzeniu starej rady, jeden z centrowców stawił wniosek o nieuważnienie wyborów i jako powód podał, że Polacy agitowali, gdy szli z kościoła, i że w głosowaniu brały udział takie osoby, które pobierają renty. Nawet sam gmiński pisarz musiał temu centrowcowi odmówić słuszności jego protestu. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby jakiś Niemiec protestował. Tu atoli jest tak, że Polak-centrowiec protestuje przeciw wyborom polskich zastępców. Pozostanie to na zawsze hańbą dla niego, a my Polacy tego nie zapomniemy.

**Ostropa.** Piszą nam: Dnia 26-go grudnia urządziły Z. Z. P. i Kółko śpiewackie Gwiazdkę dla swoich członków. Odegrano sztukę teatralną „Lourdes", która się bardzo pięknie udała. Gości było wiele. Dziatki nasze ucieszono podarkami. Podczas Gwiazdki śpiewało nasze Kółko śpiewackie kolendy. Spiew był bardzo piękny. Serdeczne podziękowanie należy się naszemu prezesowi i dyrygentowi za wykonanie tak pięknej zabawy. Już nas nikt nie będzie widział na niemieckich „Elternabendach" i zabawach. Precz z naszej polskiej wioski ze wszystkiem, co niemieckie, precz z niemieckiemi gazetami! Niech żyje „Sztandar Polski"! Prosimy naszego prezesa, aby tak dalej pracował, a nagroda będzie pewną.

Filip Sterkała.

**Zabrze.** W wigilię Bożego Narodzenia 3 bandytów napadło na pewnego urzędnika kolejowego, który złapał ich przy kradzieży. Urzędnik został strzałem rewolwerowym ciężko raniony.

**Bytom.** Pewnej tutejszej rodzinie skradziono książkę oszczędności w wartości 2000 marek, która była schowana w łóżku. Złodziej zgłosił się z książką w kasie i zebrał pieniądze.

— Pewnemu panu skradziono złoty zegarek w wartości 2000 marek. Prawdopodobnie odebrano mu zegarek w tej chwili, gdy na ulicy upadł a druga osoba pomagała mu powstać.

— Pewien pijany, który upadł na ulicy, zgubił przytem pugilares z 800 markami.

**Z Rozbarku** donoszą nam: Wielka niespodzianka spotkała w dzień wigilii Bożego Narodzenia kilku żołnierzy „grenczucu". Już o godz. 4-tej popoł. żołnierze niepokoili ludność. Musiała wkroczyć policya, której żołnierze wygrażali w sposób niebezpieczny. Przy kościele Sw. Trójcy żołnierze zatrzymali tramwaj wołając: „Heraus mit den Lumpen, sonst schiessen wir". Jeden z żołnierzy, chłopak 18-letni, który strzelić chciał do konduktora, otrzymał od jednego z świadków policzek, którego tak łatwo nie zapomni. Zjawiła się nareszcie straż bytomska, która żołnierzy rozpędziła. Z wszystkich stron jednak jeszcze o godz. 10-tej rozlegały się głosy owych bohaterów: „Die verfluchten Oberschlesier, die verfluchten Polen!"

Jacek z Rozbarku.

**Żory.** Tutejszy żarząd kościelny uchwalił, aby ulać z wielkiego dzwona 3 dzwony mniejsze.

**Mikołów.** Nowe wybory do rady miejskiej odbędą się tu dnia 4 go stycznia.

---

**Przed wojną** kosztowały gazety przeciętnie 70 fen. miesięcznie, czyli że cena obecnaw porównaniu do cen przedwojennych jest 3 razy większą. Inaczej atoli podwyższyły się ceny za papier i wszystkie przybory drukarskie. Tak kosztował:

| | w roku 1914: | | obecnie: | więcej: |
|---|---|---|---|---|
| papier gaz. | 100 kg. | 20 mk. | 200 mk. | 10 razy |
| farba . . | 100 „ | 38 „ | 280 „ | 7 „ |
| metal . . | 100 „ | 42 „ | 570 „ | 12 „ |
| olej . . . | 100 „ | 45 „ | 600 „ | 12 „ |
| węgle . . | 10 ton | 176 „ | 887 „ | 5 „ |

Z zestawienia tego wynika, że podwyższenie ceny za gazety jest bardzo niskiem w porównaniu do cen za wszelkie materyały. Dlatego sądzimy, że nikt z naszych abonentów z powodu podwyższenia przedpłaty, które u gazet niemieckich jest znacznie większe, nie stanie się nam niewiernym. Niemieckie gazety na Górnym Śląsku kosztują obecnie 3 marki na miesiąc czyli 9 marek na kwartał, z odnoszeniem do domu więcej.

---

## W Nowym Roku

rozstrzygną się przyszłe losy Górnego Śląska. Prowadzić będziemy walkę, w której potrzebna jest nam broń oświaty. Szermierzem oświaty jest

## „Sztandar Polski".

Niech zatem każdy z czytelników naszych usiłuje zjednać nam dalszych abonentów, aby sprawa narodowa znalazła w każdej chacie górnośląskiej należyte poparcie.

**Dzisiejszy numer jest ostatni w tym roku.**

Czas więc najwyższy do zapisania gazety na nowy kwartał.

---

## Rozmaitości.

**Dyrektorzy i redaktorzy germanofilskiej gazety w Belgii straceni publicznie przez kata.** Dyrektorzy i redaktorzy germanofilskiej gazety „Bruxellois" skazani przed tygoniem za zdradę przez sąd brabancki (belgijski) na karę śmierci, zostali publicznie straceni w tem mieście przed wizerunkiem przy ratuszu.

Aktorami tego widowiska byli czterej żandarmi, główną rolę odgrywał kat, świadkami tej egzekucyi były wielkie tłumy ludzi, zaś operatorzy kinematografów krzątali się przy zdejmowaniu obrazów, notując tyn wypadek.

W Belgii istnieje kara śmierci, lecz nigdy nie jest wykonywana inaczej, jak tylko przed wizerunkiem ukrzyżowanego.

**Marka polska a marka niemiecka.** Rząd polski ogłosił świeżo zupełnie słusznie, że na ziemiach polskich jedynym znakiem płatniczym jest tylko — marka polska. A oto rząd niemiecki głośny podniósł przeciwko temu protest — głosząc, że obywatele państwa niemieckiego przez to są poszkodowani — bo niby to marka polska ma mniejszą wartość niż niemiecka.

I ten oto głośny protest i krzyk rządu niemieckiego ma światu sypnąć piaskiem w oczy i wywołać w świecie wrażenie, że przecież jeszcze nie tak źle być może z finansami niemieckimi — skoro marka niemiecka wyżej stoi niż marka polska — że przecież państwo niemieckie nie może być — bankrutem.

Ale i ten szwindel niemiecki na nic się nie przyda. Nie uratuje on państwa niemieckiego w żadnym razie od bankructwa. Bo to bankructwo jak piszą gazety niemieckie, niechybnie musi nastąpić — a nastąpi gdy Niemcy będą mieli spełnić obowiązki, jakie na nich nakłada układ pokojowy.

Bo jakże mogą zapłacić owe tysiące miliardów marek — jakie rozmaitymi tytułami mają zapłacić koalicyi.

Pewien, że rozmaitemi szwindlami giełdziarskimi — przy pomocy żydów, serdecznych swych przyjaciół, udało im się w tej chwili wartość polskiej marki obniżyć. Przyczyniło się do tego też ogromne zapotrzebowanie w Polsce towarów niemieckich — na których zakupienie potrzeba ogromnej masy marek niemieckich. A te masy towarów niemieckich są potrzebne, ponieważ Niemcy w czasie wojny w bandycki sposób poniszczyli fabryki polskie — pokradli maszyny, albo ważne ich części i zniszczyli zupełnie przemysł polski.

Mimo to na ziemiach polskich zawsze jeszcze i za markę polską o wiele więcej można żywności kupić niż w Niemczech za markę niemiecką. Jednym np. drobnym dowodem jest ta okoliczność, że w Księstwie Poznańskiem płaci się za funt masła 6—8 marek, gdy za ten sam funt masła w Niemczech płaci się 12, 15. i nawet 20 marek.

Chociaż się więc Niemcom rozmaitemi szwindlami giełdziarskimi i machinacyami udało chwilowo obniżyć wartość polskiej marki — to jest to przecież objaw tylko przejściowy.

Świeżo wyliczyły np. gazety holenderskie, że Polska samego drzewa może dziś jeszcze rocznie wywozić za setki miljonów marek, choć przecież Niemcy tego drzewa pokradli za miljardy.

Czemże jest państwo niemieckie pod względem bogactwa kraju w porównaniu do Polski.

Wszakżeż Niemcy tracą swoje śpichlerze zbożowe, swoje zbiorniki cukru, mąki itd., jakiemi było dla nich nasze Województwo Pomorskie i Księstwo Poznańskie. Niemcy tracą Górny Śląsk z jego bogactwem, straciły obwód węglowy Saary, straciły na długi czas bogatą Nadrenię.

A większą część straconych krajów i to najbogatsze bierze przecież Polska!

Polska pozatem ma zaledwie kilka miliardów marek długu, gdy Niemcy go będą miały niebawem koło tysiąca miliardów a może jeszcze więcej.

Polska ma pozatem wielkie skarby pod ziemią jeszcze nie wyzyskane, gdy tymczasem Niemcy wszystko wyzyskały, co tylko miały.

I rząd kraju, który jest najoczywistszym bankrutem, chciałby w świat wmówić, że finansowo wyżej stoi od kraju bogatego który idzie ku olbrzymiemu rozwojowi gospodarczemu.

Te szwindle, jakiemi się rząd niemiecki w tym celu posługuje, nikomu przez czas dłuszy oczu zamydlić nie mogą.

---

### Polski Uniwersytet Ludowy na Śląsk.

Głównym dyrektorem jest pan prof. Schirmeisen, Królewska Huta, Tempelstr. 26. Głównym sekretarzem jest p. sekretarz Piec, Królewska Huta, Friedrichstr. 19. Głównym kasyerem jest pan Dr. Hille, Bank Ludowy, Katowice.

Dyrektorami miejscowymi są:

1) pan adw. Kudera, Bytom Tarnowitzerstr. 30;
2) pan Dr Koppetz, Zabrze;
3) pan Piec, Królewska Huta;
4) pan Krawiec, Katowice, Nikolaiplatz 2.

Odpowiednie biura i filie Zjednoczenia i Towarzystwa zbierają spisy i wstępne, i posyłają do Banku Ludowego w Katowicach na rachunek »Uniwersytetu«, listę zaś do dyrektorów miejscowych. Dyrektorowie miejscowi posyłają odpis list do głównego dyrektora. Dyrektor główny roześle wypisane legitymacye do dyrektorów miejscowych.

Słuchacze dzieli się na dwa kursy: kurs pierwszy będzie słuchał wykładów w 1. i 3. tygodniu, Kurs drugi w 2. i 4. tygodniu każdego miesiąca (a to ze względu na podział pracy w sferach robotniczych).

Słuchacze powinni się przynajmniej pół godziny przed pierwszą ich prelekcyą stawić do lokalu wykładowego celem wypełnienia formalności i zapłacenia reszty szkolnego (5 mk.) Rozkład wykładów i lokale wykładowe będą ogłoszone na początku stycznia w gazetach.

Prócz regularnych wykładów, wygłosi się w przeciągu semestru kilka wykładów publicznych, które będą jeszcze ogłoszone. Wstęp dla słuchaczy Uniwersytetu Ludowego wolny; goście płacą za każdy wykład 50 fen. Miejscowość i czas takiego wykładu publicznego będą zawsze w gazetach ogłoszone.

Wykłady rozpoczynają się około 13. stycznia 1920 r. Dzień wykładowy przypadający na święto wypada.

**Główny Zarząd:**

Prof. Schirmeisen. M. Piec.

---

## W powiecie gliwickim odbędą się wybory sołtysów i ławników

w niedzielę dnia 25 stycznia.

Porady i wskazówki w sprawie tej będą zastępstwom gminnym udzielone wspólnie i ustnie w poniedziałek, dnia 5 stycznia po południu o godzinie 3, w który to dzień każda gmina kogoś do Gliwic przysłać powinna; od pojedyńczego odwiedzenia i radzenia się nas stanowczo odradzamy, ponieważ nam to za wiele czasu zajmuje.

Gliwice, dnia 28 grudnia 1919.

**Powiatowa Rada Ludowa.**
Orlicki.

---

## Sprawy towarzystw, zebrania i t. d

**Gliwice.** Próba z „Betleem Polski" odbędzie się w Nowy Rok o godz. 7 wieczorem na probostwie. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

**Gliwice.** Tow. Polek urządza swe miesięczne zebranie 4-go stycznia po poł. o godz. 4½ w bocznym lokalu u p. Cierlicy przy ulicy Kozielskiej. Następnie wspólny udział w gwiadzce Zarząd.

**Ostropa.** Członkom tow. śpiewu Słowik daje się do wiadomości, że w czwartek, 1-go stycznia mamy lekcye śpiewu o godzinie 4-tej. Na pierwszą lekcyę Nowego Roku powinien każdy członek się dostawić. Zarząd.

**Gliwice.** Baczność! Tow. gimn. „Sokół"! Z powodu ponownego zajęcia naszej sokolni przez żołnierzy, ćwiczenia na razie odbywać się nie mogą. O nowym podjęciu ćwiczeń doniesie się natychmiast. Oddział pływaków podejmuje swe lekcye dopiero na początku kwietnia, gdyż z powodu braku opału basen nie jest obecnie w użyciu. Czołem! Naczelnik.

**Dorota.** Posiedzenie Filii Zabrze Dorota odbędzie się 4-go stycznia o 3-ciej godz. po południu na sali Knapik dawniej Berger ulica Guido nr. 16. Liczny udział konieczny. Zarząd.

**Ligota Zabrska.** Zebranie Tow. śpiewu „Gwiazda", odbędzie się w Nowy Rok o godz. 3-ciej u p. Lassara. Ważne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd.

---

Nakładem „Sztandaru Polskiego", Tow. z. ogr. por. w Gliwicach. — Czcionkami M. Kwiatkowskiego w Gliwicach ulica Dworcowa 12. Redaktor odpowiedzialny Jan Donath w Zabrzu.

## Maks Wolff, fotograf

GLIWICE, ul. Dworcowa 4; tel. 1650
obok składu żelaza Steinitza.

**Zdjęcia w pracowni i na podwórzu,**
**grupy familijne, powiększenia w własnym zakładzie według każdego obrazku pod gwarancyą.**

---

**Kakao-herbata** . . . . . funt 1.25 mk.
**Kakao — pod gwarancyą czysty.**
**Kakao cukrowany.**
**Kakao owsiany.** . . . . . „ 9.00 „
**Cukierk-Konfekt** . . . . . „ 7.00 „
**Piernik miodowy** . . . . . „ 6.00 „
**Pierniki-plasterki** . . . . . „ 5.00 „

Wszystko tylko dla własnej potrzeby poleca
**A. Kotterba, Gliwice, ul. Raciborska 5.**

---

**Kto tanio kupuje, oszczędza pieniądze!**
Kupujcie zatem wszelkie **artykuły drogeryjne** tylko w
**Drogerji „Szczęść Boże"**
w **Gliwicach,** ulica Przyszowska 19/21
i w filli w **Bielszowicach,** ul. Wilhelmowska 70/72.
Specyalność:
**— Mydła i proszki do prania, — mączka ryżowa (skrubek) boraks, sterynę i wosk (Plättwachs).**
— Wysyła się także pocztą. — Adres:
**Gliwek Auf-Drogerie, Gleiwitz, Preiswitzerstr. 19/21.**

---

**Kolędy i pieśni kościelne**
(46 pieśni) w łatwym opracowaniu na skrzypce **4.40** mk. i osobno na fortepian **5.70** mk. z przesyłką, wyszły drukiem i są do nabycia w firmie
**St. Peczyński, Poznań**
**ulica Rycerska 40.**
Wszystkie najbardziej używane pieśni kościelne znajdują się w wyżej wymienionym zbiorze i znajdować się powinny w każdym domu polsko-katol., gdziekolwiek muzykę się pielęgnuje.

---

**J. Steinitz**
właśc. **Julian Piechowski**
GLIWICE, Dworcowa ul. 2
**Handel żelaza i towarów żelaznych**
poleca
po cenach przystępnych
**Sprzęty domowe i gospodarcze,**
**Narzędzia dla kowali, ślusarzy, stolarzy i wszelkiego rzemiosła,**
**Papę, smołę, gwoździe, okucia do drzwi i okien,**
**Wszelkie artykuły budowlane,**
hurtownie i detalicznie.

---

**B. Mittmann, skład książek**
**Gliwice,** Rynek 12
poleca wszelkie **książki szkolne, szkoł dla fortepian i skrzypiec, jak i wszelkie inne nuty.**
Wielki wybór **w książkach modlitewnych dla nowożeńców.**
— Papier listowy i koperty w teczkach i luźno. —

**Rozszerzajcie „Sztandar Polski!"**

---

**Hôtel Reichshof**
**właśc.: Karol Nowak jun.**
**Bytom G.-S., ul. Dworcowa,**
**na rogu ul. Gimnazyalnej :: Tel. 177**
Pokoje dla podróżnych.
Osobne pokoje do posiedzeń dla towarzystw.
**Doskonała kuchnia i piwnica dla między-narodowego ruchu.**
Elektryczne oświecenie.
— Centralne ogrzewalnie. —

---

**Zakład elektro-techniczny**
poleca się do wykonania wszelkich prac w zakres ten wchodzących.
**Lampy elektryczne,**
motory, aparaty do gotowania i ogrzewania na składzie. — Na gwiazdkę polecam **elektryczne oświetlenie na choinki.**
**Fr. Polewka, Gliwice**
Nad Kłodnicą 10.

---

**Willa z ogrodem**
**8 pokojami, kuchnią i pralnią**
w **Bojanowie** za **25000 mk.** do sprzedania.
Wpłata według ugody.
**J. Sibila, Bojanowo, pow. Rawicki w Pozn.**
(Bojanowo, Kr. Rawitsch i. P.)

---

**!! Niebywałe ceny !!**
za
**złoto i srebro**
płaci
**F. Volkmer, zegarmistrz**
**Gliwice, ul. Mikołowska 1.**

---

Na ulicę **Przyszowską** i przyległy ulicy, tak samo na **Wilhelmowską** poszukujemy od 1-go stycznia 1920 r.
**roznosicielki.**
**Ekspedycya „Sztandaru Polskiego".**

---

**Kupuję**
**każdą ilość starego złota, srebra monet, platynę, zużyte zegarki płyty do gramofonów.**
Płacę najwyższe ceny.
**J. Grieger,** zegarmistrz i złotnik
**Gliwice, ul.** Nast. tronu 3.

---

**Służącą**
poszukuje od 1-go stycznia 1920 r.
**Fr. Polewka**
**Gliwice**
Nad Kłodnicą 10.

---

2 duże, grube, tureckie
**chusty**
są do sprzedania przy **ul. Przyszowickiej 133.**

---

**Makulaturę**
(stare gazety) ma na przedaż
**Sztandar Polski**

---

**Wszelkie korzenia** do pieczenia jako:
**Kardeman, Cynamon i t. d.**
**Olejek cytr., wanilia**
— poleca —
**Drogerya św. Barbary**
**Edm. Wrzesiński**
**Gliwice, ul. Barbary 22**
Perfumy — mydła.

---

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na „Sztandar Polski".

---

**Tow. teatralne Miłość w Zabrzu**
odgrywa **4-go stycznia 1920**
**Przedstawienie amatorskie**
na sali **kasyna Donnersmarkhuty**
Odegrane zostaną dwie sztuki z śpiewami
1. **Szopka Betleemska czyli zdarzenia przy Bożem narodzeniu**
2. **Pod sztandar Białego Orła.**
Początek o godz. 6 otwarcie kasy. o godz. 5.
O liczny udział uprasza Zarzą

---

**Baczność! Rodacy Król. Huty i okolicy!**
Z dniem **1-go stycznia 1920 r.** zdaje filię mej
**Szkoły Handlowej**
na Królewsko-Hutę, dobrze wyszkolonemu u mnie w buchhalteryi panu
**Teodorowi Jaskula**
w Banku Ludowym przy ul. Girndstr., polecając go jak najbardziej.
**T. Rejewski, Bytom, ulica Ogrodowa 19**
właściciel zakładu prowadzenia ksiąg kupieckich
założ. 1897 r.

Wykształcić może się każdy nie tylko na kontorzystę, lecz także na samodzielnego buchhaltera, rewizora i prokurzystę. Wykład tak w polskim jak i w niemieckim języku.

Zgłoszenia przyjmuje ustnie 2. i 3. stycznia i to od godz. 9—12 do poł. i od 5—7 po poł. w Banku Ludowym w Król. Hucie przy Girndstr.

Oprócz wyższego kursu udzielam także lekcyi gramatyki i pisowni polskiej, i to w każdy poniedziałek i czwartek wieczorem od godz. 8—9.

Proszę uprzejmie zgłaszać się w oznaczonych dniach, gdyż nowe kursa odbędą się dopiero za jakiś czas.

Bytom, ul. Ogrodowa 19.

Z wysokim poważaniem
T. Rejewski.

---

**Bank ludowy**
**w Gliwicach** ul. Wilhelmowska 53
**udziela pożyczek na dogodnych warunkach**
dyskontuje weksle
**Od depozytów płacimy za wypowiedzeniem**

| | | |
|---|---|---|
| półrocznem | 4 | procent |
| trzymiesięcznem | 3 i poł | - |
| miesięcznem | 3 | |
| bez wypowiedzenia | 2 | - |

Godziny biurowe od 9 do 1.

---

**18 lat istniejący interes kapeluszy**
w korzystnem miejscu, przy głównej ul., duży, jasny skład z centralnem ogrzewaniem! Liczna i wierna polska klientela i wielki obrót, z powodu przeprowadzenia od 1. stycznia 1920 r albo później ☛ **do sprzedania.**
**Fa. Emma Terzenbach, Leszno (Lissa) w Poznańskiem.**


**Prosimy razem z pieniędzmi oddać na poczcie!**

## Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar, Februar und März die in Gleiwitz erscheinende Zeitung

**Sztandar Polski**
für 6,30 M.

(Imię i nazwisko) .....

(Mieszkanie) .....

Obige 6,30 Mk. sowie 90 Pf. Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt

....., den .....

Postamt .....


**Prosimy razem z pieniędzmi oddać na poczcie!**

## Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar, Februar und März die in Gleiwitz erscheinende Zeitung

**Sztandar Polski**
für 6,30 M.

(Imię i nazwisko) .....

(Mieszkanie) .....

Obige 6,30 Mk. sowie 90 Pf. Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt

....., den .....

Postamt .....

**Prosimy razem z pieniędzmi oddać na poczcie!**

## Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar, Februar und März die in Gleiwitz erscheinende Zeitung

**Sztandar Polski**
für 6,30 M.

(Imię i nazwisko) .....

(Mieszkanie) .....

Obige 6,30 Mk. sowie 90 Pf. Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt

....., den .....

Postamt .....